№. 191. Kraków 23 Sierpnia — Niedziela. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... i z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“
w Krakowie
... „ 4
miesięcznie . . . . . „ 1 kr. 30

w Państwie Austryackiem (pocztą)
... złr. 20
półrocznie . . . . . „ 10
kwartalnie . . . . . „ 5
miesięcznie . . . . . „ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem
w Krakowie
rocznie . . . . . złr. 26
półrocznie . . . . . „ 13
kwartalnie . . . . . „ 7

w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . . złr. 30
półrocznie . . . . . „ 15
kwartalnie . . . . . „ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 22 sierpnia.

Jeżeli według wszelkiego prawdopodobieństwa, dziennikarstwo francuskie służyło za wzór, zwłaszcza w ostatnich datach dziesięciu, całemu prawie kształcącemu się europejskiemu dziennikarstwu, to już żadnéj nieulega wątpliwości, że prawo drukowe i postępowanie rządu francuskiego z prasą dziennikarską było niejako modłą postępowania dla innych rządów w Europie. Łatwiéj wszakże naśladować obce wzory w porządkowaniu artykułów i rubryk, w układaniu korespondencyj, przeglądów i wiadomostek, aniżeli zastósować obce prawo drukowe, bo tu na ducha prasy, opinie krajowe, względy polityczne, zwyczaje i inne jeszcze okoliczności uwagę zwracać wypada. Duch atoli praktyczny i organizacyjny Francyi i doświadczenie dłuższym przeciągiem czasu nabyte, przemawiało za jéj ustawą drukową, lubo wadliwość onéj nie w jednym przebija się punkcie. Dość przytoczyć, że ustawa tycząca się prasy we Francyi, stawia dziennik który w przeciągu lat pięciu zasłużył na trzy ostrzeżenia, na równi z dziennikiem który podobnąż liczbę napomnień w pięciu otrzymał tygodniach: zawiesza jeden i drugi. We wszystkich prawie krajach europejskich spostrzegać się daje w ustawach drukowych pewne odbicie się ustawy drukowéj francuskiéj.

Lecz i tu jeszcze łatwiejsze może dla prawodawcy zadanie, aniżeli dla administratora, skoro mu obliczyć wypadnie, jak wielkie ciężary materyalne ponosić może dziennikarstwo krajowe i w jaki je rozłożyć sposób. Tu już dziennikarstwo francuskie może podobnoś służyć tylko za punkt porównania. Nie w każdym kraju dziennikarstwo na równie silnéj opiera się podstawie. I tak, we Francyi, dziennikarstwo jest instytucyą zadawniałą przedstawia stronnictwa lub interesa, stało się potrzebą mieszkańców, i dla tego widzimy, że pomimo iż przestało być dawną potęgą, pomimo ścieśnienia wolności i pomimo ciężarów jakie ponosi, utrzymuje się dziś tak co do liczby dzienników jakoteż co do liczby czytających, z małą bardzo różnicą w porównaniu do czasów w których zupełnéj używało swobody. W Austryi, dziennikarstwo liczy dopiero lat dziesięć niespełna, nie przedstawia żadnych stronnictw ani nawet wyłącznych interesów, nieopiera się przeto wcale na stałym gruncie, nie może rachować na pewną liczbę abonentow, a stara się dopiero zostać potrzebą krajową i szuka wszelakich środków aby trafiając do smaku i stopnia wykształcenia mieszkańców, utworzyć sobie mogło z czasem byt trwały.

Uwagi te i następujące nasunęły nam się na podaną przez *Oesterreichische Zeitung* wiadomość o zaprowadzić się mającym w monarchii austryackiéj stemplu na dzienniki, wiadomość którą w liście onegdajszym potwierdził nasz korespondent wiedeński. Podobnie jak *Gazeta Austryacka*, nie mamy wcale na celu mówić o rozporządzeniu jakie się rządowi postanowić będzie podobało, jeżeliby takowe wydać zamierzył; chcemy tylko w naszéj sprawie wypowiedzieć słów kilka, to jest ze stanowiska dziennika prowincyonalnego.

Przedsiębiorstwo dziennikarskie, jeżeli jako takie uważanem być ma, ma właściwe sobie warunki.

Naprzód, w przedsiębiorstwie tem materyał prawie zawsze toż samo kosztuje, niezależnie od skali na jaką jest obrachowane. Nie więcéj trzeba pisać do dziennika odbijanego w 2000 egzemplarzach, niżeli gdyby się go 20000 rozchodziło. Nie więcéj trzeba zecerów do składania jednego lub drugiego, ani też większéj prasy; cała więc różnica kosztów zasadza się na ilości papieru i czernidła, dwóch właśnie artykułów jak wiadomo najtańszych w wydawnictwie pisma. Ztąd wypada, że zysk jeżeli jest jaki, zaczyna się dopiero powyżéj pewnej liczby abonentów; aż do téj cyfry dziennik się tylko opłaca, poniżéj utrzymać się nie może.

Powtóre, za powiększeniem ciężarów wszelkiego przedsiębiorstwa, powiększa się cena produktów. W dziennikarstwie rachować na to nie można, chyba o tyle, o ile dziennik stał się niezbędną potrzebą i o ile wysoka liczba jego abonentów robi go przedsiębiorstwem zyskownem, wtedy bowiem może ryzykować zmniejszenie się téj liczby; reszta wystarczy jeszcze na jego utrzymanie. Tam gdzie liczba abonentów cyfry téj niedosięga, powiększenie nałożonych nań ciężarów upadkiem mu zagraża.

Ostęplowanie dzienników wypadnie więc tylko na szkodę dzienników prowincyonalnych, które z natury rzeczy mają mniejszą liczbę abonentów aniżeli te co wychodzą w stolicy. Z zamknięciem każdego prowincyonalnego dziennika przybędzie abonentów dziennikom stółecznym, toż samo się stanie gdyby dziennik prowincyonalny podniósł abonament, a stółeczne nie, łatwo zaś przewidzieć, że tego nie uczynią. Podwyższenie więc abonamentu, gdyby nawet dziennik prowincyonalny użyć chciał tego sposobu w celu utrzymania się, nie wyratowałoby go od zguby. Prenumeratorowie opuściliby go i przenieśliby się do tańszego w stolicy dziennika. Nie jest jak sądzimy zamiarem rządu, aby umilkły wszelkie na prowincyi głosy, aby stolica miała wyłączny monopol dziennikarstwa. Wypowiadamy nasze zdanie otwarcie, bo wątpimy nawet, aby owa *enquète*, o któréj mówi *Gazeta Austryacka*, a do któréj składu należeliby może naczelnicy dzienników stołecznych, chciała mieć wzgląd na to nader krytyczne położenie dzienników prowincyonalnych.

Jeżeli stempel na dzienniki zaprowadzonym ma być istotnie, dałoby się może zdaniem naszem wynaleść postępowanie przechodnie, któreby usunęło grożące dziennikom niebezpieczeństwo, a zarazem odjęło rozporządzeniu wsteczną na dziennikarstwo działalność. Dzienniki które przed owem rozporządzeniem założone zostały, zwłaszcza też jeżeli sobie pochlebiają, że oddały rządowi, krajowi i w ogóle społeczności pewne chociażby nie wielkie przysługi, jeżeli dochody ich służyły jedynie na pokrycie kosztów w celu wydoskonalenia się, wyrobienia sobie pozycyi, słowem w nadziei lepszéj przyszłości, te dzienniki roszczą sobie prawo do życia. Prawda, że odpowiedziećby na to można z Tailleyrandem: „że rząd nie widzi téj konieczności“, ale zawsze nałożenie tego podatku miałoby moc wsteczną, a co najgorsza dla wielu śmiertelną. Czyby się więc nie dało ograniczyć stempla do owéj cyfry egzemplarzy, która po opędzeniu kosztów utrzymania dziennika, prawdziwie jako zysk uważaną być może? Czyby nie można oznaczyć pewnéj cyfry egzemplarzy, po za którą dopiero nadwyżka stemplowaniu ulega?...

Liczba abonentów nie jest tajemnicą: wie o niéj poczta, świadczyć może narząd rachunkowy przy prasach pośpiesznych. Kontrola więc nieprzedstawiałaby żadnéj trudności.

Spodziewamy się, że rzucona tu myśl nie będzie nam policzoną na karb zbytniéj śmiałości. Mniéj może i rzadziéj niż wiele innych pism przemawiamy *pro domo sua*. Tym razem podnieśliśmy głos w sprawie dzienników prowincyonalnych, a podnieśliśmy go po prostu i otwarcie, pewni będąc, że usiłowaniem jest rządu pogodzić interes państwa z interesami prowincyi, i interes skarbu z interesem oświaty publicznéj. Może tych kilka uwag, wywoła zdanie lepsze i praktyczniejsze któremu z wielką przyklaśniemy ochotą.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 20 sierpnia.

ω Odpowiedź z Carogrodu na żądanie sześciu mocarstw przedstawione Porcie w formie noty wspólnéj, nadeszła i jest jak łatwo przewidzieć było można, temu żądaniu odpowiednią.

Czy i kiedy nastąpią nowe wybory? na to zapytanie różne krążą lubo tylko na domysłach oparte odpowiedzi.

Podług oświadczeń lorda Palmerstona i lorda Clarendona i podług przepisów traktatu paryskiego, wybory musiałyby nastąpić w miesiąc po przejrzeniu list elektoralnych. Od tego więc wypadałoby zacząć. Ile to czasu zabierze i do ilu reklamacyj dać może powód, przewidzieć trudno. W multanach jak w Wołoszczyznie dwie partye w zaciętéj są walce. Z Bukaresztu poszła prośba do sułtana o odwołanie kajmakama Giki. Do ilu to intryg może dać powód? Ile na nich nowe wybory mogą ucierpieć? Kto nareszcie za ich szczerość i bezstronność będzie ręczył?

Uwaga powtórzona przez *Czas* oddawna, że dopóty będzie w téj kwestyi chaos, dopóki państwa podpisane na traktacie, przyczyny głównéj tego chaosu, to jest projektu połączenia nie usuną, wraca znowu każdemu na myśl.

Lecz czy państwa europejskie mogłyby to uczynić bez naruszenia traktatu paryskiego? Odpowiedź na to może być twierdzącą, naprzód z powodu, że traktat nic o unii nie wyrzekł; powtóre z powodu, że ci co na konferencyach paryskich orzeczenie ostateczne o tym projekcie od głosu ludności zawisłem czynili, mogliby teraz z powodów wyższych politycznych, głos ten do organizacyi wewnętrznéj tylko zastósować.

Od dni kilku krąży wieść i dzisiejsza *Pressa* mówi o niéj z niejakąś pewnością, że Anglia przesłała do wszystkich dworów projekt *przystąpienia natychmiast do organizacyi Księstw usuwając nie tylko kwestyę unii, ale nawet i wybory*.

Środek ten byłby za nadto śmiały, gdyż nawet traktatowi paryskiemu przeciwny, który artykułem 24 wybory i wpływ dywanów na organizacyę ostateczną obu Księstwom zaręczył.

Lecz odsunięcie na stronę kwestyi unii mogłoby wyjść od mocarstw, i bez naruszenia żadnych zobowiązań.

Dzienniki francuskie nieurzędowe i *Le Nord* opierają się wszakże i téj myśli, i twierdzą że kwestya unii zależy od głosu Księstw samych.

Przyszłość, jak to przekonywa, jeszcze ciemna i niepewna.

Berlin 20 sierpnia.

† Zwycięstwo polityki francuskiéj odniesione w Osborne poruszyło piora całéj urzędowéj i nieurzędowéj prasy europejskiéj. Jedne je powiększają, drugie pomniejszają, inne wcale go nie uznają; te zwalają na Austryą i Anglią winę całego konfliktu, owe na Francyą i Rosyą, tamte saméj tylko Turcyi ją przypisują. U jednych znów kwestya wyborów w Księstwach była i jest dotąd głównem zadaniem, a kwestya unii lub nieunii powinna stać dopiero w drugim rzędzie. U drugich rzecz się ma zupełnie odwrotnie; przedewszystkiem trzeba znać cel, aby do niego zastósować środki; trzeba wiedzieć, dokąd się zmierza, aby wiedzieć, jak zmierzać. U jeszcze innych cała ta agitacya o wybory,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

PRZEGLĄD
usiłowań rolniczo-przemysłowych.

O produkcyi mięsa i handlu bydłem tucznem, i jakich koni wymaga teraźniejsza kultura?

(Ciąg dalszy.)

Przy nadchodzącéj wiośnie jest w Galicyi cena wołów chudych lecz zdatnych do roboty bardzo wysoka; dla tém pewniejszego atoli rachunku, cenę tę, lubo przeciętnie całego roku najwyższą biorę za podstawę mego założenia.

Wół ważący na nogach około 700 funt. wied. kosztuje natenczas w Mielcu lub Radomyślu 65 do 70 złr. Sztuka taka wołu powinna mieć wagi rzeźniczéj do 400 funt. Zamierzamy przez tuczenie doprowadzić go do wagi 800 funt. czyli dołożyć opasem 100 funt. mięsa, które podług obliczenia wyżéj przyjętego, w stosunku do obecnéj ceny żyta kosztowałyby 16 złr. 40 kr.

Do tego procent od kapitału i budynku,
asekuracya, ryzyko i obsługa . . 4 złr. 20 kr.
Transport z Tarnowa do Wiednia koleją 12 „ — —
Wół chudy kosztował . . . . . 70 „ — —

Wyniosłaby zatém z dostawą do Wiednia
sztuka wołu wytuczona do 800 funt.
wagi na nogach . . . . . 103 złr. — —

Wół tuczny ważący na nogach w domu 800 funt. licząc nawet ubytek przez drogę, powinien dać najmniéj 500 funt. wagi rzeźniczéj. Centnar mięsa wagi rzeźniczéj płacą w Wiedniu 20 do 24 złr., więc średnio 22 złr. a zatém uczyniły 500 funt. 110 złr. i zostałoby na jednéj sztuce zysku 7 złr. m. k.

Na utworzenie jednego cent. mięsa potrzeba paszy w wartości pokarmowéj 20 cent. siana, które dadzą w wartości pokarmowéj 20 cent. siana, które dadzą najmniéj 40 cent. silnego nawozu, a licząc cent. po 6 kr. uczyni on 4 złr.

Utuczenie jednego wołu przyniosłoby zatem gospodarzowi za paszę jak wyżéj . . . 16 złr. 40 kr.
Zysk ze sprzedaży w Wiedniu . . . 7 „ — —
Wartość nawozu . . . . . 4 „ — —
Razem . 27 złr. 40 kr.

Centnar siana zostałby więc tym sposobem spieniężony po 1 złr. 23 kr.

Aby handel bydłem tucznem do Wiednia i w ogóle za granicę prowincyi należyte przyniósł korzyści, niezbędnym jest warunkiem zasłonić go od zwykłych fluktuacyj targowych i wyswobodzić z pod przeważnego wpływu handlarzy i faktorów, czyli jednem słowem, handel ten musi być uregulowanym.

Potrzeba więc niezbędnie, aby bydło stanąwszy na miejscu przeznaczenia swego, bez zwłoki zostało przez nabywcę odebrane, to zaś inaczéj zrobić się nie da, jak tylko na drodze poprzedniego między obu stronami układu, tak co do ilości i wagi bydła, jak i co do ceny, terminu dostawy, itp. Słowem na drodze liwerunku.

Umowy te byłyby tém pożyteczniejsze, że strona nabywająca, znając potrzeby konsumcyi miejscowéj, mogłaby zawarować pewne termina odstawy i tak je rozdzielić, aby w żadnym razie targowicy bydłem nieprzepełnić. Podobne uregulowanie handlu wołowego może być na siły prywatne zbyt trudném przedsiębiorstwem; w dzisiejszych jednak czasach, gdzie na drodze stowarzyszeń najkolosalniejsze przeprowadzają się pomysły, powinnoby znaleść tém łatwiéj zwolenników, iż przy znakomitych korzyściach, jakie obiecuje, nieobliczoném dla kraju naszego byłoby dobrodziejstwem.

Już przed 13tu laty p. Tergonde, gorliwy o dobro kraju obywatel z Sanockiego, wyrobił był u magistratu wiedeńskiego pozwolenie na otwarcie własnéj jatki do sprzedaży mięsa w Wiedniu i tym celem zakupił tamże realność, oraz ogłosił warunki pod któremi nie tylko przyjmował woły angielskie do wyzbycia w własnéj jatce, lecz i pośrednictwo swoje na targu ofiarował *).

*) P. Tergonde jest podobno jeszcze właścicielem rzeźni w Wiedniu.

Wiadomo, że znana tak zaszczytnie spółka żeglugi parowéj pod firmą hr. Zamojskiego, nie tylko spławia zboże i inne podukta Wisłą do Gdańska, nie tylko na żądanie zajmuje się sprzedażą lub w niéj pośredniczy, ale nawet za miernym bardzo procentem zaliczki udziela.

Mamy już w kraju własne Towarzystwo kolei żelaznych, jest Towarzystwo kredytowe i dwa gospodarczo-rolnicze, co dowodzi, że gdy idzie o dobro powszechne, nie brak nam dobrych chęci ani środków po temu; śmiem przeto zrobić wniosek: czyliby się nie dało zawiązać stowarzyszenie *celem uregulowania i prowadzenia handlu bydłem tucznem za granicą kraju, a które obok własnych korzyści, nie spuszczałoby z oka interesu producentów i przy tém dostateczne posiadało fundusze, aby przez wzgląd na obecny brak gotówki w kraju, pod warunkami pewnéj rękojmi, mogło udzielać zaliczki na bydło opasowe.*

Nie widzę potrzeby podawać tu sposobów utworzenia projektowanego stowarzyszenia, bo to w dzisiejszych czasach rzecz zwyczajna i jak tego mamy dowody na drogach żelaznych wcale i u nas nie trudna; byle tylko przedsiębiorstwo dawało jakie takie rękojmie zysku; podam więc tylko najprzód krótki rys czynności takiego towarzystwa, a potém wszakże zyski, których prawdopodobnie spodziewaćby się mogło.

1. Ze względu na ogólny brak kapitałów u pojedyńczych ziemian naszych, towarzystwo udzielałoby zalicz-

i spór o jedność lub rozdział Księstw, nie ma żadnego realnego znaczenia, jest prostą komedyą; głównie chodzi o to, czyj wpływ przemagać ma w Konstantynopolu? Wczoraj Austrya i Anglia, dziś Francya i Rosya są górą. Jutro będzie zupełna harmonia koncertu europejskiego. Sprawa Księstw, to tylko motyw do kompozycyi, która ostatecznie będzie z wszelką regularnością i precyzyą dyplomatyczną ułożoną i wykonaną, bez istotnéj zmiany motywu. Jak prasa innych europejskich stolic, tak i prasa berlińska brzemienna jest całą tą chaotyczną materyą, z któréj niezawodnie nowy porządek rzeczy nie powstanie. Prasa niezawisła, mianowicie *Nationalzeitung* uderza na rząd, że się w tym sporze neutralnie nie zachował. Gdyby się był neutralnie zachował, organ ten byłby mu niezawodnie uczynił zarzut, że nie podnosząc w żadnéj kwestyi śmiałego głosu, pozbawia kraj powagi i znaczenia państwa pierwszego rzędu. Ten bowiem tak sama *Nationalzeitung* czyniła mu zarzut, gdy Prusy w czasie ostatniéj wojny neutralną politykę zachowywały. Dla systematycznéj opozycyi, która nawet nie może poszczycić się stałością i konsekwencyą politycznych zasad, rząd cokolwiek robi, źle robi. *Nationalzeitung* wyciągnęła już z postępowania Prus w kwestyi wyborów multańskich, że Prusy działały przeciwko interesowi Austryi, który jest interesem Niemiec, że stosunki przyjaźni z Austryą są na zerwaniu, że polityka Niemiec jest rozdwojona i przyszłość ich oddana na łaskę Francyi i Rosyi, że los Księstw niemiecko-duńskich jest poświęcony i t. d. Są to czyste banialuki rozegranéj polityczną fantazyą głowy. Ministeryalny *Zeit* przedstawił bardzo jasny historyczny wątek całéj czynności wyborów multańskich, i wskazał szczegółowo udział, który miał w niéj komisarz pruski, udział nieprzesądzający ani kwestyi unii, ani interesów austryacko-niemieckich, a mający jedynie na celu ścisłe wykonanie traktatu paryskiego. *Nationalzeitung* nie jest tem bynajmniéj zadowolona, nazywa to małą polityką, i dla tego że inne mocarstwa odstąpiły od rzeczy i goniły za dalszemi celami, chciałaby, aby i Prusy były poszły za niemi, i to koniecznie w związku z Anglią i Austryą. *Nationalzeitung* nie widzi, że właśnie dla tego, że Prusy daléj nie poszły, zachowały neutralność co do głównego zadania w samém działaniu, zachowały udzielność godną państwa pierwszego rzędu, zachowały wreszcie dla siebie zupełną wolność zdania i działania na wszelkie przyszłe przypadki. Gabinet austryacki ocenia jak należy ostatni krok polityki pruskiéj. Wiedział już o nim, gdy król tutejszy był w Wiedniu. Przyjaźń pomiędzy obu dworami ani się zerwała ani oziębiła. Niemcy nie są bynajmniéj na dwa obozy rozdzielone, ani sprawa holsztyńsko-lauenburska poświęcona. Szkodaby była czasu i atlasu, gdyby *Zeit* na te fantazye *Nationalzeitung* odpowiadał, jak tego dziennik ten zdaje się oczekiwać.

Sprawozdania z czynności obrad stanów holsztyńskich pilnie są czytane. Komisya wyznaczona do rozważenia przedłożonéj ustawy konstytucyjnéj składa się z członków znanych z patryotyzmu. Ustawa jak ustawa. Względem niéj może przyjść do zgody. Ale stosunek Księstw do monarchii i do Związku niemieckiego, o którym nie ma nic w ustawie, to będzie główny punkt sporu, o który może się rozbić cała ugoda.

Pogoda znów piękna.

Paryż 18 sierpnia.

L*** Wyszło dzieło pod napisem: *Chemin de fer statique et ses immenses avantages sur la construction des chemins de fer actuels, par A. Idźkowski architecte, ingénieur civil &. Paris 1857.* (Kolej żelazna statyczna, niezmierna jéj wyższość nad budową kolei żelaznych obecnych, przez A. Idźkowskiego, budowniczego i inżyniera cywilnego itd. Paryż 1857), o którem słów kilka.

Kolej żelazna warszawska bieży nieopodal od ogrodu przystrajającego wiejskie mieszkanie autora pomysłu, nowością i oryginalnością swoją obudzającego, jeśli nie zasłużoną uwagę to przynajmniéj ciekawość. Z okien swego pomieszkania patrząc przez lat czternaście na bezustanne prace około naprawy kolei, wpadł na myśl wprowadzenia zmiany w dotychczasowym systemacie ich budowy, a przekonawszy się z rachunków *à priori*, że podany przezeń jest nierównie lepszym od dawnego, poświęcił dlań dwa arkusze druku i dwie tablice sztychowane. Krok ten pierwszy czyni autor w stolicy kraju, lubiącego jak się wyraża, zachęcać płodne idee, i żeby owoc wydały, składa je na łonie wrzącéj czynności francuskiego przemysłu.

Żyjemy w czasach nadzwyczajnych odkryć. Ostrzegani jesteśmy co chwila, aby sobie nie lekceważyć każdą myśl nową, choćby ona najdziwaczniejszą się zdawała, bo to co wczoraj nosiło tę cechę, jutro może przybrać postawę poważnéj realności i przestać być marzeniem. Ja jednak poważam się do rzędu marzeń odesłać projekt p. Idźkowskiego, już dla tego samego, aby się pokazać zuchwalszym od niego. Z nim przemawia praktyka trzydziestokilko-letnia, za mną własna autora na zarzuty odpowiedź, którą znajduję na stronie przedostatniéj jego broszury: „Jeśliby się komu podobało uważać przedsięwzięcie nasze za idealne i przedstawić mu dowody osłabiające jego wartość, nam nie zostaje inna nad tę odpowiedź: apellujemy do praktycznego zastosowania w rozmiarach, choćby na niewielkiéj przestrzeni, a wtenczas się pokaże istotna ważność projektowanej zmiany."

Pan Idźkowski nie wiem dla czego nie chce, aby kolej żelazna biegła po ziemi, nie lubi tunelów podziemnych; niwelacyj gruntów, sypanych grobel i doradza budować słupy kamienne, albo z drzewa lub cegły, na nich kładzie rusztowanie, poprzecznice, szyny żelazne, po których uwijają się dwa kółka z obu stron związane ramą żelazną, do niéj przyczepione znowu są dwa ramiona spadające na dół i utrzymujące wagony. Jesteśmy tedy zawieszeni w powietrzu; kolej żelazna wygląda jakby koń niosący juki oficerskie, albo muł z dwoma worami mąki, wracający ze młyna. Ja na to patrzę w rysunku i mam jasne pojęcie roskoszy, jakiéj doznawać będą kiedyś podróżni siedzący w tych nadpowietrznych jukach i podziwiający z góry wszystkiemu, co się na padole ziemnym dzieje; ale czytelnik mój nie łatwo z opisu zrozumie, dla czegobyśmy koniecznie mieli nad poziom się wznosić. Niejednemu może przyjdzie na myśl, że chyba dla téj jedynéj przyczyny, że gdy dziś w zdarzających się wypadkach bywają zabici i ranni, skoro jeździć zaczniemy na słupach, *im wyżéj tem widoczniéj*, rannych wcale nie będzie, a wiadomo, że często śmierć sama jest znośniejsza nad cierpienia i męki długiego skonu.

Ale nie ten tylko jest przymiot nowego pomysłu, ma on w zarodzie swoim siedmnaście innych, których wyliczenie muszę tu uczynić, aby względnie autora jego okazać się bezstronnym.

1. Dzisiejsze koleje są jak rzeki przedzielające grunt na dwie połowy; jeśli te obie należą do jednego właściciela ile to on ponosi niewygód i trudności w uprawie roli, przy zbiorze plonów, nie mając nad jedną drożynę, po któréj posyłać musi i nawoz i narzędzia rolnicze. Takie rozćwiertowanie gruntu, sprowadza podniesienie jego w cenie, a unika się go w systemacie proponowanym, bo ten nie potrzebuje tylko odrobinę ziemi, na któréj wznoszą się słupy żelazne lub murowane.

2. Kolej zabierając niemałą część gruntu, wymaga z jednéj strony wielkich kapitałów na ich nabycie, a pozbawia rolnictwo znacznéj części ziemi dotąd uprawie poświęconéj.

3. Budowa kolei nie dotykając ziemi, zaręcza przez to samo dłuższą swą trwałość, a jeśliby drzewo było do niéj użyte, oszczędziłby się lasów, które dzisiaj takiemu ulegają zniszczeniu.

4. Wniesiona na słupach, wolna jest od zamieci śniegowéj, toż

5. i od zasypów piasku śród pustyń afrykańskich. Dodać należy i to jeszcze, że złość ludzka nie byłaby w stanie przynieść jéj szkody, jaką wyrządza teraz, czego widzimy częste przykłady, zwłaszcza w krajach mniéj oświeconych.

6. Konstrukcya machin, wagonów jest daleko tańszą, albowiem będzie lżejszą, a nie wystawiona na ciągłe chybotanie się i tarcie, nieskończenie dłużéj trwać będzie. Niech nikogo nie trwoży obawa, aby zawieszone na linkach żelaznych wagony, w szybkim pędzie, albo gwałtownym wichrem rzucone, rozbiły się o słupy ze szkodą podróżnych. Niebezpieczeństwo to zostało przewidziane od autora broszury i postawił na straży kółko horyzontalne mające chronić od niego.

7. Podróż odbywać się będzie bez wstrząśnienia doświadczanego dzisiaj, a co większa bez kurzawy.

8. Ułatwi się prowadzenie nici elektrycznéj zaczepić się mogącéj o służy poniżéj wagonów. Téj korzyści nie rozumiem, chyba oszczędnością tyk drewnianych ją sobie tłumaczę.

9. Nowy system kolei nie ma nic do czynienia z mostami, przepaściami, rzekami, bagnami. Górujący po nad niemi, nie dba o nic. Że mostu nie potrzebuje, to bardzo jasno, będąc sam jednym długim mostem na całéj przebieganéj przestrzeni.

10. Jeśli się koło lub oś zepsuje, któż tego nie widzi, że naprawa staje się łatwiejszą. Rama na kołach spoczywająca, spada na szyny, nie zatrzymuje pociągu, bo inne koła dla tego się kręcą i zastępują pracę lenivych. Tymczasem postrzeże się sprawiona szkoda i naprawi. Na rysunku nie znajduję żadnéj drabiny, po któréj z wiszących wagonów i lokomotywy mogłby się dostać mechanik na górę, ale to mniejsza. *De minimis non curat praetor.*

11. Kółka biegące po górze, tak delikatnie dotykają szyny, że je prawie nigdy nie niszczą; zatem oszczędność niesłychana, nie mniejsza

12. na poprzecznicach drewnianych: i tu autor wraca po raz drugi na uwagę, iż żadna szkoda gospodarstwu leśnemu nie stanie się, odkąd jego systemat będzie przyjęty.

13. Można budować tę kolej na jednéj desce, służącéj za pomost, ale p. Idźkowski robi koncesyę zbytnim wymaganiom, jakie każdy nowy projekt napotyka, i zezwala na dwie deski i to jedynie przez wzgląd ułatwienia reparacyi przy kładzeniu nowych szyn. Kiedy jedna strona będzie się poprawiała, druga wysługiwać się ma publiczności. Rzemieślnicy użyci do téj roboty, zapewne kryć się muszą pod pomostem, bo dla nich nie masz miejsca na nim.

14. Machiny i wagony będąc lżejsze, potrzebują mniejszéj siły pary, zatem oszczędność węgla widoczna.

15. Jaka łatwość obliczenia kosztów budowy! Ponieważ niwelacya i pochyłość zależą od wysokości słupów, koszt zawsze będzie ten sam, z różnicą tylko, iż słup będzie niższy lub wyższy. Mając cenę tedy 100 metrów długości, pomnożyć masz przez nią liczbę ich na całéj przestrzeni, a wiesz z góry, ile ci zapłacić wypadnie.

16. Kolej taka nie potrzebuje dozorców pilnujących ją od szkody i chociaż autor powiada, że bez nich się obejdzie nawet w kolejach poprzecznie przebiegających, ja na to się zgodzić nie mogę i zaraz mówię dla czego. Autor wprawdzie te poprzeczne koleje radzi na str. 19 prowadzić wyżéj nad kolej główną, aby wagony jéj nie tykały. Jaka to będzie wysokość, każdy zmiarkować może; ale w tem trudność, kiedy już raz rzucamy ziemię, to nas nic nie powinno zatrzymywać; wspinajmy się aż ku obłokom. Ale gdy przyjdzie dwom pociągom mijać się na téj rzuconéj kładce przez naszego autora, cóż począć?... A więc potrzebni są owi dozorcy, w których ręku leży dziś bezpieczeństwo podróżnych i p. Idźkowski na fig. 7 pokazuje funkcyę odłamku szyny qp, wprowadzającą pociąg na dobrą drogę.

17. Z tego wszystkiego widoczna, że system proponowany przedstawia możność budowy istotnéj i trwałéj *raz na zawsze*, kiedy dzisiejsza jest nieskończoną nigdy fabryką, zużywaniem bezpotrzebnem czasu, pracy ludzkiéj i kapitałów.

Żeby uzupełnić rys oryginalnego pomysłu autora, dodać winienem, że wszystkie dworce, magazyny są budowane poziomie do wzniesionéj kolei, a zatem na słupach. Ileby ich potrzeba było na całéj przestrzeni, jaką zajmują dworce paryskie z ich przyległościami, warto żeby autor zastanowił się w czasie swojego tutaj pobytu. A mam-li prawdę szczerą w końcu wypowiedzieć; ukazanie się téj broszury i owéj szczudlanéj kolei żelaznéj, zmartwiło mię srodze; bo jużciż stokroć razy wolałbym, aby nasi rodacy, pisząc dla cudzoziemców, przynosili im rzeczy wytrawne, nacechowane piętnem rozsądnéj pracy i głębokiego zastanowienia, aniżeli czcze marzydła, nie mogące wytrzymać sądu by najlżejszéj uwagi.

Kraków 22 sierpnia. Do *Krakauer Ztg* donoszą z Wiednia o układach tyczących się odstąpienia kolei zachodnio-galicyjskiéj, Towarzystwu kolei wschodnio-galicyjskiéj. Ministeryum otrzymało polecenie, aby kolej od Owięcima do Krakowa, wraz z ubocznemi kolejami z Mysłowic i Szczakowéj do Trzebini, przeszła stanowczo w posiadanie Towarzystwa kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, zaś od Krakowa do Dębicy i daléj do Rzeszowa, dokąd roboty ziemne są już skończone, tudzież dalsza linia kolei wytkniętéj do Przemyśla, oddane były Towarzystwu kolei wschodnio-galicyjskiéj Karola Ludwika. Tym sposobem Kraków stałby się punktem zeknięcia się dwóch wielkich linij: północnéj austryackiéj i galicyjskiéj. Lubo na zebraniu walnem akcyonaryuszów kolei północnéj oświadczono, iż Dyrekcya téj kolei nie ma prawa układać się o odstąpienie lub objęcie pewnéj tylko części kolei galicyjskiéj, to przecież nowo zwołane zgromadzenie rozstrzygnie co do tego podziału.

— Od d. 23 czerwca po koniec lipca r. b. wpłynęło dalszych składek na pogorzelców miasta Żywca w tameczuym urzędzie powiatowym 3237 złr. 1 kr. i 1 talar pruski; jakoto:

X. Perski w Siennie 4 złr. 43 kr. i wiktuały; przez gminę Biała 408 złr., odzież i inne przedmioty; od urzędu powiat. w Wadowicach 114 złr.; gmina starozakonnych w Lipniku 43 złr. 15 kr.; urzędnicy powiatowi w Biały 15 złr. 40 kr.; z powiatu w Slemieniu 37 złr. 58 kr.; w Myślenicach 23 złr.; gmina Głębowice 30 kr. i wóz z żywnością; Stefan Wilkoszewski właściciel Bystry 14 meców żyta; gmina Pietrzykowice 10 złr. 8 kr. i żywność; przez burmistrza Biały dodatkowo 33 złr. 30 kr. i żywność; gmina Hucisko 1 złr. 6½ kr.; p. Wilkoszewski z Toporzyska 8 mec. żyta; p. Niklewicz z Krakowa 1 talar, p. Trojan winiarz w Żywcu 10 złr.; p. Edward Cypser w Biały 30 złr.; przez p. Edwarda Schroedera zebrane i nadesłane z Cieszyna 100 złr.; z pow. w Jordanowie 40 złr.; Maciéj Pytlik z Pietrzykowic 1 złr. 10 kr.; gminy Przysęków, Trzebinia i Swinna, żywność; urzędnicy obw. w Wadowicach 64 złr. 30 kr.; pow. w Myślenicach 30 złr. 25 kr.; p. Anastazya Kępińska z Moszczanicy 20 mec grochu i beczkę kapusty; gminy Andrychowskiego powiatu Przybracz i Rzeki, żywność; p. Joachim Eisner dzierżawca myta w Szwechacie 20 złr.; urząd pow. Kalwarya 35 złr. 45 kr.; z Cieszyna z koncertu 40 złr., i przez p. Edwarda Schrödera zebrane 40 złr.; gmina Rzyki 2 złr. 20 kr.; p. Józef Boczkowski z Frydrychowic 1 złr.; gmina Bestwin 12 złr. 10 kr.; Biskup tarnowski X. Alojzy Pukalski 50 złr.; urząd pow. w Skawinie 10 złr.; gmina Zarzec prócz żywności 2 złr. 48 kr.; probostwo w Szczycku 7 złr.; probostwo w Biały 10 złr.; proboszcz w Biały X. Cholewkiewicz 10 złr.; gmina Gierałtowice 6½ korcy żyta i 1¼ korcy jęczmienia; X. Kucharski Walenty proboszcz 1 korzec żyta; dzierżawca p. Wysocki 1 korzec żyta; p. Agnieszka Byrska ½ korca żyta; przez urząd w Myślenicach 22 złr. 54 kr.; przez urząd w Slemieniu: proboszcz X. Ciesielski z Suchy 34 złr. 10 kr.; gminy Leśna 1 złr., Kocierz 2¼ złr.; urząd w Andrychowie 16 złr. 8 kr.; gmina Rudze 14 złr. 36 kr.; urząd w Slemieniu 4 złr. 6 kr., 7¼ mec owsa i 1 meca ziemniaków; z Andrychowa 5¼ korcy żyta, ½ jęczmienia i 4 korce ziemniaków; urząd w Jordanowie 53 złr. 21 kr.; z Wiednia 10 złr. 7 kr.; z Biały 14 złr. 1 kr.; gminy Swinna i Przysęków 2 złr. 27 kr.; gmina Zadziele 10 złr. 7 kr.; gminy Sienna i Trzebinia 2 złr. 46 kr.; gmina Lipowa 2 złr. 38 kr. i 4 mec żyta, 2 mec jęczmienia; X. Rusin proboszcz w Lipowéj 13 złr.; tenże zebrał 7 złr. 2 kr.; gmina Komorowice 10 złr. i 10 mec żyta, 2 jęczmienia i 1 grochu; gmina Przyborów 1 złr. 40 kr. i 1 meca owsa; gmina Sporysz 3 mece jęczmienia; urząd w Slemieniu 31 złr. 47 kr.; w Skawinie 11 złr. 22 kr.; p. Teofil Wysocki 10 złr.; w Oświęcimie przełożony pow. p. Jaworski zebrał 346 złr. 1 kr.; urząd w Makowie 18 złr. 50 kr.; gmina Koszarowa 2 złr. 2 kr.; X. proboszcz w Radzichowie 23 złr. 23 kr.; p. Just piwowar w Cieszynie 15 złr.; urząd w Makowie 44 złr. 30 kr.; w Kalwaryi 58 złr. 28 kr.; burmistrz w Jabłonce 44 złr. 32 kr.; magistrat w Biały odzież; gmina Łodygowice przy Biały 19½ złr.; proboszcz w Piotrowicach 15 złr. 6 kr.; urząd w Biały 34 złr. 29 kr.; w Milówce 185 złr. 33 kr.; w Kentach 443 złr. 45 kr.; w Biały 63 złr. 8 kr.; w Andrychowie 8 złr. 52 kr.; w Cieszynie 111 złr. 41 kr.; proboszcz z Rychwałdu 10 złr. 45 kr.; urząd w Skawinie 24 złr. 15 kr.; dziedzic Slemienia 80 kóp gontów; dziedzic Łodygowic 450 targówek, urząd

---

ki na kupno wołów, za rękojmią dwóch lub trzech upoważnionych do tego obywateli i za opłatą prowizyi przez biorącego w stosunku 5% rocznie.

2. Dla zabezpieczenia Towarzystwa na podatek zarazy bydlęcéj, każdy biorący zaliczkę płaciłby do kasy Towarzystwa w stosunku 1% rocznie na utworzenie funduszu asekuracyjnego.

3. Biorący zaliczkę zobowiąże się zaliczoną sobie sumę użyć jedynie na zakupno chudych wołów i te po wytuczeniu dostawić w pewnym umówionym terminie albo do Wiednia albo też do najbliższej sobie komandyty Towarzystwa.

4. Tym celem urządzi Towarzystwo oprócz głównej agencyi w Wiedniu, 3 lub 4 komandyty lub agencye filialne wzdłuż całéj kolei żelaznej w kraju, w punktach ku temu dogodnych, z których każda miałaby pewny swój obwód i których przeznaczeniem byłoby załatwianie wszelkich spraw między stronami i Towarzystwem zachodzących, jako to: zawieranie układów, odbieranie wołów i dalsze przesyłanie ich do Wiednia itp. jak w ogóle czuwanie i pieczа nad interesem Towarzystwa.

5. Za niezbędny warunek powodzenia przedsiębiorstwa i zapewnienia sobie niezawisłości od rzeźników i handlarzy wiedeńskich uważam posiadanie własnej jatki rzeźniczéj w Wiedniu, w któréjby wolno było Towarzystwu woły wybijać i mięso sprzedawać.

Innych szczegółów nie podaję, bo te wskaże potrzeba sama i stosunki miejscowe; przystępuję przeto do rachunku, uprzedzając, że trzymać się będę wszędzie liczb pośrednich, czyli wziętych z przecięcia, tak co do ceny, jako też wagi i tp.

Dla objaśnienia czytelników nieobznajomionych z tym przedmiotem, winienem dodać, że przy sprzedaży bydła tucznego bierze się ⅔ wagi na nogach jako wagę rzeźniczą tj. mięso i łój ⅓ zaś jako to: skóra, głowa, wątroba, płuca, serce i td. stanowią podrobie. I tak np. wół tuczny ważący na nogach (czego najpewniej dojść można tylko za pomocą dziesiętnej wagi pomostowej) 600 fut. ma 400 fut. wagi rzeźniczej, za którą zwykle rzeźnik płaci, podrobiów zaś 200 fut. z których sprzedaży opłaca on akcyzę, reszta zaś jest jego zyskiem, o ile konjunktury handlowe na to mu zezwalają.

Przyjmuję, iż z pomocą Towarzystwa w ciągu pierwszego roku zostałoby wytuczonych w Galicyi, jak na początek tylko 30,000 sztuk wołów, podzielonych na 3 okresy tuczenia po 4 miesiące tj. dwa okresy zimowe, a jeden letni; że w każdym okresie wypasłoby się po 10,000 sztuk i że na wszystkie te woły Towarzystwo dałoby zaliczki.

Przyjmuję dla pewniejszego rachunku woły takiej samej w przecięciu wagi, takiejże ceny, i tak tylko wytuczone jak przyjąłem powyżéj w obliczeniu wykazującem korzyści opasu tj. wół chudy po 70 złr. wół wytuczony po 800 fut. 103 złr. w Wiedniu.

Na kupno 10,000 wołów po 70 złr. potrzeba kapitału 700,000 złr. Dla opędzenia kosztów pierwszego okresu, zanim woły z kraju nadejdą, możnaby od biorących zaliczki wybrać z góry połowę prowizyi. Cały więc kapitał Towarzystwu z razu potrzebny wyniósłby najwięcéj 700,000 złr.

Ażeby ile możności uniknąć kolizyi z rzeźnikami wiedeńskiemi, byłbym tego zdania, aby jak najmniej wchodzić w ich zakres, a trzymać się raczéj na stanowisku pośredniczém pomiędzy niemi i producentami. Choćby odstąpić na początku rzeźnikom ¾ zarobku następny rachunek okaże, iż stowarzyszenie nie odeszłoby ze szkodą.

Wół dość dobrze utuczony, ważący 800 fut. na nogach, da najmniej 500 fut. wagi rzeźniczej, w któréj będzie średnio 50 fun. łoju.

Za takiego wołu płaci Towarzystwo 110 złr.

Taksa mięsa w Wiedniu jest na teraz, jeżeli nie wyżéj 15 kr. za 1 funt. Przypuszczam, że spadnie na 14 kr. byłoby więc dochodu za takiego wołu:

za 450 fut. mięsa	po 14 kr.	105	złr.
za 50 „ łoju	po 28 „	23 „	20 kr.
za skórę		10 „	
razem		138 „	20 „
Towarzystwo zapłaciło za niego		110 „	
Zostałoby zarobku		28 „	20 „

Gdyby z tego odstąpić ¾ na korzyść rzeźnika, zostałoby Towarzystwu 7 złr. na sztuce, a więc 30,000 wołów rocznie uczyniłoby . . . . . 210,000 złr.
do tego prowizye po 5% od 700,000 . 35,000 „
razem 245,000 „
Strąćmy z tego na koszta administracyi itp. 45,000 „
Zostałoby czystego zysku . . . . . 200,000 „
i oprócz tego do funduszu asekuracyjnego od zarazy bydlęcéj wpłynęłoby corocznie 7000 złr.

Nie licząc dochodu z jatki, który może być znaczny, widzimy iż kapitał 700,000 złr. może uczynić dochodu pewnego 200,000 złr. Wątpię ażali którekolwiek inne przedsiębiorstwo podobną, choćby tylko w przybliżeniu oddaje rentę?

Nie można również wątpić, iż Towarzystwo odnoszące tak znakomite korzyści nie zaniedbałoby żadnych środków do podniecenia i rozkrzewienia w kraju przemysłu, o którym mowa, i że w miarę wzrastającej produkcyi rozszerzałoby zakres swojego działania, w który z czasem — mając już urządzoną swoją administracyę, agencyę i bióra — mogłoby wciągnąć bez wielkiej trudności i inne krajowe płody i dać na tej drodze początek owym bankom rolniczym, które dziś tak gwałtowną kraju naszego stały się potrzebą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

w Wadowicach 53 złr. 3 kr.; w Myślenicach 15 złr. 48 kr.; konsystorz w Tarnowie 37 złr. 20 kr.; gmina Moszczanica 12 złr. 57 kr.; urząd w Biały 26 złr. 39 kr.; w Oświęcimie 19 złr. 48 kr.; gmina Międzybrodzie 2 złr.; b. prezydent sądu apel. kaw. Karol Etrendorfer 100 złr.; radca sądu kraj. Arzt 5 złr.; jeden z urzędników 10 złr. które znalazł na swoim stole i uważał je jako dane w celu nieprawym.

Składka ta dodana do dawniéj już zebranéj 1006 złr. 49 kr. i 1 tal. czyni 4243 złr. 50 kr. i 2 talary.

C. k. Rząd krajowy podając te dary dobroczynne do wiadomości publicznéj składa dawcom podziękowanie w imieniu poszkodowanych, z tém dołożeniem, że dary te obrócone zostały wedle przeznaczenia swego.

Wiedeń 21 sierpnia. Orszak dworski mający towarzyszyć JCMci w podróży po Węgrzech, dziś odjeżdża do Preszburga. W mieście tem poczyniono już świetne przygotowania na przyjęcie Cesarza; po obu stronach mostu dunajskiego, wystawiono łuki tryumfalne. W niedzielę będzie dany teatr, poczem serenada. W poniedziałek po południu zabawa ludu w parku, wieczorem illuminacya; we wt rek bal dany przez miasto. N. Pan udaje się do Preszburga statkiem parowym.

Księżna Rejentka parmeńska z dziećmi swemi i książę modeński wracają do Włoch.

N. Pan polecił baronowi Auguszowi wice-prezydentowi oddziału namiestniczego Stuhlweissenburgskiego, aby w imieniu JCMci oświadczył mieszkańcom zadowolenie z przyjęcia Cesarza Imci i zapewnił ich o jego łasce.

JCW. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian przeznaczył 1200 złr. na fundusz dobroczynny w Tryeście, z którego corocznie wypłacanym ma być procent jakiéj ubogiéj kobiecie w tem mieście.

— *Ost-Deutsche Post* pisze pod dniem 20 b. m. Dowiadujemy się, że na dzisiejszem posiedzeniu dyrekcyi banku narodowego austryackiego, gubernator banku baron Pipitz miał mowę, w któréj ze względu na obecny stan czynności bankowych i na przyszłe rozpoczęcie wypłat srebrem, uznał za rzecz konieczną, aby dzisiejszą wysokość eskomptu wekslowego zmniejszać raz po raz; uczynił zatem wniosek, aby co miesiąc zmniejszać eskompto o 2 miliony złr. (W każdem sprawozdaniu pana Pipitza, czytamy o bliskiem powrocie do wypłat srebrem, ale definicyi tego wyrazu „bliski“ jeszcze nie znamy).

— Czytamy w *Gazecie Augsburgskiéj*: „Aby zapobiedz handlowaniu ziemią, a szczególniéj szkodliwemu jéj rozdrabnianiu, tudzież aby chłopom, osobliwie w krajach słowiańskich, nienawykłym jeszcze do własności i źle gospodarującym nie dopuścić zastawiania gruntów u karczmarzy żydów i sprzedawania ich żydom, rząd cesarski zmuszony był jak wiadomo, zabronić żydom nabywania ziemi, gdy jak wiadomo, nigdy oni sami nie zajmują się uprawą nabytych gruntów. *Frankf. Journal* mylnie zakaz ten przypisuje wpływowi ultramontańskiemu i klerykalnym zabiegom, gdy w saméj rzeczy prawo to wydanem zostało w widokach administracyjnych. Ostatnie jednak obostrzenie postanowienia z dnia 2 października 1853 roku miało zdaniem *Frankf. Journal* spowodować wielu żydów do wyniesienia się z kraju. Dotychczas liczba żydów wynoszących się do Ameryki i Australii, jest niezmiernie szczupłą. Wychodźtwo ich uorganizowane, osobliwie z prowincyj słowiańskich, znalazłoby niezawodnie chętne poparcie u rządów tak austryackiego jak i pruskiego.“

Włochy.

Dzienniki paryskie doniosły były przez Marsylię o zbuntowaniu się więźniów na galerach w Genui, o czem na miejscu wcale nie wiedzą. Dało może do téj pogłoski powód stracenie dwóch więźniów za dopuszczenie się jakiéjś zbrodni. Z nakazu ministra sprawiedliwości ogłoszono statystykę kryminalną kraju, z któréj się wykazuje, że liczba zbrodni znacznie się zmniejszyła i że od czasów zaprowadzenia rządów konstytucyjnych stan moralny mieszkańców znacznie się poprawił.

Gaz. del Popolo dowiaduje się z pewnego źródła, że Mazzini zamiast podobnie jak Pisacane, zrobić testament, zapewnił sobie dożywocie przed wybuchem ostatnich zaburzeń we Włoszech. Zeznał bowiem akt przed notaryuszem Basbi, iż właścicielowi dóbr p. V.....o daje 27,000 lirów na przeżycie z obowiązkiem płacenia mu 9½ procentu, a kapitał ten zarazem na majątku tegóż właściciela zahipotekował. Głośne niedawno zeznania Nicotery o wyprawie do Neapolu zaczynają tracić wiarę podobno u samego rządu neapolitańskiego. Czy to prawda, czy też umyślnie puszczona pogłoska, aby uśpić ostrożność skompromitowanych, któż to wiedzieć może? Śledztwo zamieszek neapolitańskich idzie bardzo powoli.

Turcya.

Rada ministrów w Konstantynopolu wydała w d. 4 sierpnia z rana następującą notę:

„Aali pasza minister spraw zagranicznych do JExc. posła francuskiego.

„Ostatnie ważne oświadczenia Waszéj Excelencyi i 3ch innych ambasadorów pod względem wyborów mołdawskich, wzięte ponownie zostały pod baczną rozwagę przez ministrów W. Porty i przedłożone J. C. Mości Sułtanowi.

„Ponieważ rząd cesarski niechce aby ścisłe i przyjazne jego stosunki z rządem francuskim, stosunki które monarcha mój żywo pragnie przedłużyć i zachować, uległy najlżejszéj zmianie, wyrazy zawarte w ostatniem oświadczeniu W. Exc. głęboką przejęły go boleścią.

„Chęcią jest rządu cesarskiego wykonać lojalnie celem zapewnienia przyjaznych usposobień mocarstw sprzymierzonych, obowiązki włożone nań traktatem paryskim i trzymać się wiernie jego brzmienia. Usiłowania przyprowadzenia go do skutku jednomyślności opinii pomiędzy reprezentantami mocarstw sprzymierzonych, które wzięły udział w konferencyi i urządziły modłę wyborów, oparte były na téj chęci i rząd nie sądził się być upoważnionym działać według własnego zdania w sprawie mającej interes ogólny. Lecz niestety! nie mógł on dojść do osiągnięcia téj jednomyślności opinii i kwestya ta ciągle jest w dyskusyi. W. Porta nie może zaprowadzać zmian w zasadzie przyjętych przez wszystkie strony, nieotrzymawszy ich zezwolenia.

„Lecz W. Porta oświadcza zarazem z całą otwartością, iż niebędzie się bynajmniej wachać w dopełnieniu słusznie włożonego na siebie obowiązku, gdy dowiedzionem będzie w sposób formalny i legalny, iż dopuszczono się wykroczeń w wykonaniu rozkazów Sułtana.

„Rząd ma nadzieję, że W. Exc. uznasz potrzebę odbycia śledztwa przez W. Portę w celu dowiedzenia się czy i w jaki sposób rozkazy te wykonane zostały, zanim tak ważny krok przedsięweźmie. Najłatwiejszym sposobem, aby przeprowadzić to śledztwo, jest zwołanie tu kajmakamów jako naczelników rządów prowincyonalnych, zamianowanych dla wykonywania rozkazów Porty.

„Rząd JCMości postanowił więc napisać do kajmakamów, którzy natychmiast mają wybrać się w drogę i przybyć tutaj, poruczywszy administracyę kraju w ręce odpowiedniego urzędnika. Za przybyciem do Stambułu zapytani zostaną kajmakamowie względem wykonania rozkazów jakie mieli polecenie wykonać. Po nadaniu śledztwu właściwego toku, sprawa starannie i bezstronnie zbadaną zostanie, a rezultat jéj przedłożony zostanie bezstronnemu sądowi posłów stron kontraktujących.

„Jeżeli zboczenia w wyborach dowiedzione będą w sposób formalny, jasną jest rzeczą, że ani W. Porta, ani żaden z rządów nieprzyjmie wypadku wyborów nielegalnie przeprowadzonych.

„Dla tego W. Porta mniema, iż słuszną jest jéj powinnością oświadczyć, że w razie takim będzie się uważać za umocowana do unieważnienia wyborów.

„W pewnéj nadziei, że postanowienie to zgodne z zasadami słuszności, duchem sprawy, względami i szacunkiem, jakie W. Porta winna rządowi francuskiemu, przyjęte zostanie przez W. Ex. i słusznie ocenione przez rząd cesarski, pospieszam udzielić je W. Ex. z rozkazu J. Sułtańskiéj Mości.“

Poseł francuski w odpowiedzi na tę notę ponowił żądanie unieważnienia bezzwłocznie wyborów, objawiając zarazem zamiar swój zawieszenia stosunków dyplomatycznych, jeżeli nieodbierze pomyślnéj odpowiedzi do 8méj godziny z rana nazajutrz.

Rada ministrów zgromadziwszy się natychmiast, ułożyła w nocy notę téj treści:

„Minister spraw zagranicznych do Jego Ex. posła francuskiego dnia 5go sierpnia.

„Nota W. Excelencyi odnosząca się do postanowienia rady ministrów w kwestyi Księstw odebrana z żalem i utrapieniem, przedłożoną została natychmiast radzie ministrów i wreszcie J. C. Mości.

„Ponieważ W. Porta nie może w żaden sposób zezwolić na to, aby stosunki szczeréj jéj przyjaźni z rządem francuskim uległy najmniejszemu zachwianiu, pojmiesz W. Ex., że chwycenie się środków, jakie W. Ex. zapowiadasz w razie gdyby żądaniu jego *in toto* zadość uczynioném nie było, w wysokim stopniu Portę dotykać musi.

„Propozycya W. Porty co do wyborów mołdawskich i żądanie W. Ex. i 3ch jego kolegów na téj saméj polegają zasadzie. W. Porta czyniąc zawisłém unieważnienie wyborów od formalnego sprawdzenia wyboczeń jakich się dopuścić miano, działa w sposób odpowiedni swéj chęci, aby być sprawiedliwą względem wszystkich stron kontraktujących. Wysoka Porta niemogła przypuszczać, aby postanowienie zgodne z zasadami sprawiedliwości, mogło być uważane za odmowę żądaniu W. Ex. i przekonaną była głęboko, że W. Ex. nienadawałeś tego znaczenia jéj postanowieniu, i nadzieję tę dotąd przechowuje.

„Wypadkiem obrad rady ministrów jest przeto: że W. Porta nie może upatrzyć powodów w środkach, których obronę zapowiada nota W. Ex. i szczerą pokłada nadzieję w usiłowaniach W. Ex., aby żadna nienastąpiła przerwa w szczerych i przyjacielskich stosunkach, których przedłużenia i zachowania dostojny Pan mój gorąco pragnie.

„Zarazem jakkolwiek wątpić niemożna, że W. Ex. podasz do wiadomości Cesarza, dostojnego swego Pana, szczere i przyjazne uczucia rządu sułtańskiego dla Francyi równie jak uwagi, jakie w téj kwestyi przez Portę uczynione zostały, J. C. Mość jednakże, aby dać dalsze dowody ożywiających go uczuć i aby wprost objawić rzeczywiste przyczyny swéj opinii, postanowił przesłać osobny list do samego Cesarza.

„Otrzymałem rozkaz od J. C. Mości zawiadomić W. Ex., iż bynajmniéj niewątpi, iż W. Ex. zechcesz ponownie uwzględnić przyjazne te oświadczenia zanim nastąpi postanowienie, i że nadal W. Ex. dawać nieprzestaniesz nowych dowodów gorliwości dotąd objawionéj w utrzymaniu przymierza obu rządów.“

Wkrótce po otrzymaniu téj noty, poseł francuski zwinął pawilon i 3 jego koledzy, którym nota owa zakomunikowaną została, niebawem poszli w jego ślady.

Afryka.

W Marsylii otrzymano 18go listy z Tunis z d. 13 donoszące o nowych tam krwawych zajściach przeciwko żydom, skutkiem czego kilka osób straciło życie i gdzie nawet zagrożono życiu Chrześcian, a konsul angielski znieważonym został. Wprawdzie władze tunetańskie przedsiębrały przeciw temu kroki, ale bez żadnéj energii. *Courrier de Paris* tak pisze o tem zdarzeniu w liście z Turynu z 12go: Ponieważ jakiś derwisz nazwał żyda pewnego świętokradzcą, przeto lud rzucił się na tego ostatniego, lecz udało się wydobyć go z rąk tłumu i żyd szukał ocalenia na giełdzie. Lud jednak wtargnął do tego budynku i wszystko co zastał poburzył. Stamtąd ruszył do biór pocztowych francuskich, wołając: „Śmierć żydom! śmierć Frankom!“ Konsul francuski pospieszył do beja i żądał pomocy wojskowéj dla obrony europejczyków i ich własności. Największe wzburzenie panowało w mieście.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 sierpnia. Dziś o godz. 3éj po południu rozpoczęła się uroczystość 600-letniego obchodu zgonu ś. Jacka Odrowąża, wedle ogłoszonego porządku. Odgłos dzwonów zapowiedział chwilę rozpoczęcia procesyi, która od kościoła Dominikanów udała się na Zamek. Mnóstwo ludu wszelkiego stanu, wieku i płci postępowało za procesyą prowadzoną przez X. Szeligę prowincyała zakonu Kaznodziejskiego, a któréj z powrotem ze Zamku przewodniczył X. Biskup Łętowski. Z okien ulicy Grodzkiéj, którędy przechodziła procesya, zwieszone były kobierce i makaty. Mnóstwo ludu wiejskiego przybyło na ten obchód do miasta, a zapewne jutro jako w niedzielę, napływ ludności będzie znacznie jeszcze większy.

— Donoszą *Gazecie Lwowskiéj* ze Złoczowa: W Sokoli, wiosce w powiecie Buskim spaliło się d. 7 b. m. 21 domów, a przy nich wszystkie zabudowania gospodarskie. Ogień powstał w pomieszkaniu wójta między pierwszą i drugą godziną w nocy.

— *Kuryer Warszawski* doniósł, że w Natolinie pod Warszawą zakradły się wilki do zwierzyńca i zagryzły trzech osłów, wypadek o téj porze roku niesłychany. Ale i w Luxemburskiem wilki napadają teraz bydło tuż przy mieszkaniach ludzkich, a wilk jeden w czasie żniwa porwał dziecko w oczach żniwiarzy, lecz goniony przez nich puścił je. Dziecku nic się nie stało. W d. 1 b. m. we wsi Kołodziążu na Podlasiu wilk zagryzł konia spętanego na pastwisku. W chwili kiedy koń padał na ziemię, tylna łapa wilka zaplątała się w pęta. Wilk chcąc się wyswobodzić poodgryzał koniowi kopyta i sam się pokaleczył, lecz się z więzów uwolnić niezdołał, a chłopi przybywszy ubili wilka pałkami.

— *Revue de Genève* pisze: Policya ważne zrobiła odkrycie, które uratowało życie wielu osobom. Ponieważ krążyły głuche wieści o zamiarze otrucia przez kury sprzedawane na targu, przeto śledzono sprzedaż takowych pilnie i udało się schwytać zbrodniarza. Dnia 12 sierpnia zabrano na targu tuzin kur zarzniętych i dano je do rozbioru pewnemu aptekarzowi. Wykazało się, że w każdéj z tych kur zarzniętych była wielka ilość arszeniku. Sprzedający te kury jest pod zamknięciem. Powody do tego szatańskiego wymysłu nie są dotąd znane. Na granicy sabaudzkiéj pod Etrembières, gdzie zbrodnię tę przygotowano, policya aresztowała kilka osób.

Do powyższéj wiadomości dodaje uzupełnienie bardzo prawdopodobne *Gaz. Augsb.* w liście z Genewy: Dwóch chłopów w okolicy Etrembières żyło w ciągłéj z sobą niezgodzie i jeden drugiemu potruł przez nienawiść wszystkie kury arszenikiem. Ten ostatni ujrzawszy kury swoje w kurniku częścią nieżywe, częścią dogorywające, pozarzynał je, oskubał i wyniósł na targ do miasta. Sąsiad ujrzawszy że przeciwnik jego niesie zatrute kury na sprzedaż, uląkł się złych skutków swojej zemsty i ostrzegł policyę o sprzedaży kur zatrutych.

— W miasteczku Roermonde jest opustoszała wieża, w któréj się mieści skład prochu. Obecnie było go 1600 kilogramów. Niedawno temu trzech chłopców ujrzało gołębia, który wleciał do wieży otworem, jakich jest kilka do koła. Chłopcy wdrapali się do otworu za gołębiem, a wszedłszy tam spuścili się na dół, ponieważ zaś było ciemno, więc zapalili zapałki i z wielką radością ujrzeli massę złożonego tam prochu. Każdy z nich naładował sobie nim kieszenie ile się zmieściło i potem wszyscy trzéj tym samym otworem wydobyli się z wieży. Nie wiele brakowało, aby cała wieża wyleciała w powietrze. Chłopcy wszelako odpokutowali swoją lekkomyślność, bo bawiąc się poźniéj tym zabranym prochem poparzyli się okropnie, a jeden z nich nawet bez ratunku.

— Dnia 17go sierpnia umarł w Wrocławiu sufragan Daniel Latusek biskup Diany *i. p. infid.*, prałat, jlny wikary i przełożony tameczneg konsystorza, licząc lat przeszło 70. Był on rodem z górnego Szląska.

— W Konserwatoryum muzycznem wiedeńskim odznaczyli się: p. Kozłowski Karol skrzypek otrzymał premium, a p. Maszkowski Ludwik także skrzypek postępem bardzo dobrym zalecony.

— Berno, które w dniu 7ym b. m. doznało wielkiéj klęski w skutku oberwania się chmury, nawiedzonem zostało podobnem nieszczęściem ponownie w dniu 16 t. m. I tym razem wiele domów uszkodzonych zostało od powodzi i ulice pierwszą powodzią mniéj dotknięte, więcéj tym razem ucierpiały.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 22 sierpnia. — Augsburg 105. — Hamburg 76¾. — Londyn złr. 10 kr. 10. — Paryż 121⅝. — Agio od złota 7¾. — Metaliki 5-procentow. 82⅝₀. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent 84⅜₁₆. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. 80. — Metaliki 4½-proc. 72¼. Metaliki 4-procen. 65⅓. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 334. — dtto z roku 1839 141¾.— Losy z r. 1854 4-proc. 109½. — Akcye Bankowe 989. — Akcye kolei żelazn. północnéj 1870. — Akcye kredytu ruchomego 221.

Kurs krakowski z d. 22 sierpnia. —Ruble srebrne na monetę polską żąd. 101, płacą 100¼. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 422, płacą 419. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 98, płacą 97½. — Cwancygiery żąd. 107, pł. 106½. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 11. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 98, pł. 97½. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 82½, płacą 81½. — Obligacye indm. z kupon. żąd. 81½, pł. 81. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 z. 84½, płacą 83½.

Kurs lwowski z d. 19 sierp. —Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 16. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 31½.— Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 40. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 40. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 52.

Kurs wiedeński z 21 sierpnia. — Metaliki 82⅝.— Nowa pożyczka 65¼.—Akcye Banku wied. 990. — Akcye kolei żelaznéj północ. 186½. — Agio od złota 7¾, od srebra 6. — Oblig. uwoln. grunt. 79¾. — Pożyczka ostatnia narodowa 84½. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 19 sierpnia. — Za półimperyały dają rs. 5 kop. 22; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 88 kop. 46, wartość kuponu r. 1 k. 54¼. Listy zastawne III okresu oprócz kup. ż. rs. 14 kop. 77, wartość kuponu kop. 9½.

Kurs wrocławski z 21 sierpnia.—Banknoty austryac. 97⅔ ż. — Bankn. polsk. 93⅓ ż. — Listy zast. pelskie dawne 91¾ ż.; nowe 91¾ ż. — Listy zast. poznańskie 98¾ d., 4-proc. 87 ż. dtto 3½-proc. 86¾ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska 80¼ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 sierpnia. Według *Pays*, rząd angielski uzyskał stanowczo, lubo na czas tylko pewien, dozwolenie przeprowadzenia wojsk swoich przez międzymorze Suezkie do Indyj wschodnich.

Londyn 20 sierpnia. Lord Palmerston daje do poznania, iż być może, że parlament zwołanym będzie w ciągu zimy. Pogłoski krążą o spodziewanym przyjeździe do Londynu lorda Derby i innych lordów, którzy się chcą oprzeć zastrzeżeniom bilu rozwodowego.

Pocztą tryestską nadeszłe wczoraj wiadomości z Konstantynopola z dnia 15go bież. mies. uzupełniają się tém jeszcze, że Szamil zmuszonym był przez jenerała Rudanowskiego ustąpić napowrót z twierdzy Temirchanu. Poseł angielski sir Murray przyjmowany był w Teheranie z oznakami czci; żądał on natarczywie, aby wojska perskie opuściły Herat, co jeszcze dotąd nienastąpiło.

Nie Cesarz Napoleon, który jest w Biarritz i 27go lub 28go oczekiwany jest w Chalons, lecz książę Napoleon z nakazu Cesarza uda się do Culoz na granicy departamentu de l'Ain, aby tam powitać króla Wiktora Emanuela, który przybędzie tam z hr. Cavourem na obrzęd otwarcia kolei żelaznéj łączącéj Sabaudyę z Francyą i Piemontem. Pomyliła się więc *Presse* wiedeńska, za którą wczoraj powtórzyliśmy, iż Cesarz Napoleon jedzie do Culoz. Według dzienników francuskich, bardzo być może, że książę Napoleon pojedzie z królem do Turynu.

Papież odbył 18go wjazd swój do Florencyi.

Przyjazd Papieża do Florencyi zajmuje wielce umysły we Włoszech. Przyjęcie Ojca ś. ma być jak najświetniejsze. Stronnicy ustaw Leopoldyńskich przewidują cios śmiertelny w tych manifestacyach, które zdaniem ich poprowadzą do konkordatu.

Parlament angielski zamknięty miał być dzisiaj (22go) mową od tronu. P. Gladstone z powodu nieszczęścia jakie jego rodzinę dotknęło, zmuszony został wydalić się z Izby i zaniechać interpelacyi nad polityką angielską w Stambule.

Według *Pressy*, Cesarz Napoleon zjechać się ma z królową Izabellą na wyspie Isle des Faisans (mała wysepka na rzece Bidassoa na granicy hiszpańsko-francuskiéj).

Tenże dziennik donosi z Paryża, że skutkiem ostatnich zajść w Tunis (p. wyżéj) dwa okręty z floty admirała Tréhouart mają się udać pod Tunis.

Rząd francuski według tejże saméj gazety otrzymał z Teheranu depesze, donoszące, że w Persyi panuje wielkie wzburzenie na wiadomość o wypadkach w Indyach, a szach nakazał postawić armię na stopie wojennéj.

Le Pays podaje następujące wiadomości z Indyj bardzo dla Anglików niekorzystne, ale nie powiada, jaką je drogą otrzymał:

Powstanie ogarnąć miało fortece Hisar-Firosecz i Ihansi o 150 kilometrów od Delhi, a lubo w 3 dni późniéj powstańcy srogie ponieśli straty, puściwszy się w pogoń za Anglikami, to jednak ci ostatni przez wzgląd na małą liczbę swoją a wzrastające siły powstańców, ograniczyć się musieli tylko na oporze. Straszna obawa panować miała w Kalkucie i mnóstwo rodzin odpłynęło do Europy.

Sprostowanie. W numerze onegdajszym, w liście poznańskim, w ustępie pierwszym donoszącym o bolesnéj stracie śp. księdza Borowicza, *zamiast:* przykrą mieć będzie kartę w historyi literatury naszéj, *czytaj:* piękną mieć będzie i t. d.

(Nadesłane).

Piękne organy w Katedrze tutejszéj na Wawelu, w głównych częściach wymagały rychłéj ale umiejętną ręką kierowanéj naprawy aby kosztowne to dzieło całkowitemu zniszczeniu nie uległo; brak atoli zdatnego mechanika, któryby skład i tajemnice ich budowy dostatecznie zrozumiał i uszkodzeniom poznanym zaradzić był zdolnym, z jednéj strony, z drugiéj zaś obawa, iżby skwapliwie zazwyczaj nastręczająca się a o swoich siłach zarozumiała mierność, podjąwszy się tych robót, zamiast naprawy części nie popsuła całości, nakazywały jak największą w téj mierze ostrożność i były głównym powodem ociągania się zawsze mniéj szkodliwego.

Tymczasem, jak to najczęściej bywa, przypadek i tu przyszedł w pomoc. Posłyszana w rozmowie potocznéj wzmianka o tego rodzaju robotach, tak tu na miejscu jak i w Królestwie Polskiem przez p. Ignacego Wojciechowskiego tutejszego orgarmistrza z najzupełniejszém zadowolnieniem osób, które mu je powierzyły, a rzetelną dlań zaletą dokonanych, obudziła zapytania co do bliższych w tym względzie szczegółów, z których się okazało, iż tenże mianowicie w Częstochowie wybudował, ustawił i urządził 5 wielkich organ do kościoła na Jasnéj Górze, dzieło długiéj niezmordowanéj pracy, obsypane pochwałami przez wszystkich którzy je oglądali, podziwiane przez znawców zagranicznych, którzy snać zawstydzić chcieli naszą obojętność, kiedy pierwsi o naszym rodaku w pismach pruskich wielce zaszczytne z tego powodu wspomnienie zamieścili.

Te tyle pożądane wiadomości, nasunęły myśl zawezwania p. Wojciechowskiego, aby zdania swego względem organów zamkowych udzielić zechciał. Jakoż przyjąwszy chętnie zaproszenie, obejrzał je w obec Kommissyi ze znawców złożonéj, z największą troskliwością we wszystkich szczegółach, a następnie co do potrzebnych napraw i bardzo korzystnego zdaniem jego przeistoczenia dotychczasowéj konstrukcyi miechów, tak gruntowne i taką znajomością rzeczy nacechowane objawił uwagi, iż te przez wszystkich członków Kommissyi jednomyślnie za najtrafniejsze uznane zostały. Szło więc już tylko o wykonanie projektowanych robót, których na oznajmione mu w téj mierze życzenie, z gotowością się podjął. I nie tylko nie zawiódł położonego w nim zaufania, ale owszem w skutkach przewyższył wszelkie oczekiwanie.

Po ośmiu miesiącach nieprzerwanéj, mozolnéj a jednak z prawdziwém zamiłowaniem i poświęceniem prowadzonéj pracy, poddał ocenieniu znawców tak doskonale ukończoną robotę, iżby rzec można, że dopiero teraz organy te nabyły całéj rzeczywistéj wartości swojéj — a w szczególności:

Urządził z doprowadzeniem do najwyższéj doskonałości *Salicynał*, głos w sztuce budowy organów najważniejszy a razem najtrudniejszy.

Urządził *Flet major* i *minor* nadając im nieopisaną melodyę, dziwnie miłe uczucie obudzającą, a oprócz wielu innych napraw przeistoczył budowę miechów w ten sposób, iż w miejsce sześciu dotychczasowych w skutku szczęśliwie przez siebie pomyślanéj kombinacyi, zastąpił jednym równie silnym a przez jednostajność wiatru nadającym ton pełny, równy, dawniéj drgający i wstrząśnieniom uległy.

Nieustające też a ze wszechmiar zasłużone pochwały odbierał od członków Kommissyi ze znawców złożonéj, a do odbycia próby wyznaczonéj, a mianowicie od pana Wincentego Gorączkiewicza byłego dyrektora szkoły muzycznéj, dyrektora muzyki kościelnéj i organisty w Katedrze, dziś po 50 przeszło latach pożytecznéj służby dla wieku i cierpień fizycznych na stan spoczynku przeniesionego, męża pod względem głębokiéj znajomości wymogów muzyki, harmonii i kompozycyi na równi z pierwszemi mistrzami Europy stojącego, któremu także zawdzięczyć należy wykształcenie wielu młodszych muzyków i śpiewaków.

P. Giermasza Jana znanego i pełnego talentu fortepianisty, posiadającego niezmiernie delikatne poczucie każdéj piękności muzycznéj i rzadki dar przelania go grą swoją w słuchaczy.

P. Piotra Studzińskiego ucznia niegdyś p. Gorączkiewicza a dziś jego następcy przy muzyce katedralnéj krakowskiéj, człowieka młodego ogromnemi zasobami zdolności muzycznych obdarzonego, których dalsze rozwinięcie zapewnić mu może bardzo znakomite stanowisko.

Oby te kilka wyrazów sprawiedliwego sądu i wspomnienia zasług, życzliwie przez czytających przyjętemi zostały, w czasie zaś posłużyły komuś za materyał do uzupełnienia biografii zdolnych rodaków, w tym zakresie sztuki.

J. K. B.

Przyjechali od 21 do 22 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Janda Emilia z Wiednia. Berchtold Fryderyk z Pragi. Pretzner Dominik z Berna. Kehlmann Maurycy, Żurowski Teofil z Tarnowa. Hr. Salis z familią ze Szwajcaryi. Baron Bretfeld z Graboszyc. Bischlager Antoni z Wrocławia. Heim Max z Bielska. Siems A. ze Lwowa.

Wyjechali: Kołaczkowski Maciéj do Częstochowy. Floch Aleksander do Bochni. Szaflarski Jan do Galicyi. Hunschede Juliusz do Wrocławia. Kolischer Maurycy do Krzeszowic. Mrozowski Feliks do Brozów. Estreicher Aleksander do Trzebini. Kehlmann Maurycy do Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszek Mattakowski ksiądz z Galicyi. Adolf kawaler Meyerberg z Jasła. Izak Löwbeer fabrykant z Berlina. Juliusz Schultz podpułkownik rosyjski z Wiednia. Józefa Jawornicka obyw. z Polski.

HOTEL ROSYJSKI. Wilhelm hr. Siemieński właśc. dóbr z żoną z Berlina. Julian Gintrowicz wł. dóbr z żoną, Ludwik Zakiz dz. dóbr, Adolf Gużowski, Fraciszek Jaśkiewicz z Wiednia.

Wyjechali: Adam Mieleszko-Maliszkiewicz ob. na Ukrainę. Michał Żarski z żoną i wnuczką do Lwowa. Marya Okęcka wł. dóbr, Ludwika Stromska, Ludwik Okęcki wł. dóbr do Wiednia. Julian Gintrowicz z żoną do Poznania.

HOTEL SASKI. Marya Kosztska obyw. z córkami, Rozalia Majzel ob., Cypryan Nieniewski ob., Anna Warzycka ob. z Polski. Ksawery Wykowski dzied. dóbr z Sufczyna. Jakób Tournau z. dóbr z familią z Dobczyc. Ferdynand Kozubowski obyw. z Dzikowa. January Skarżyński sekretarz Stanów z Wiednia.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

(850) (1-3)

Von Seite der k. k. Genie Direction wird hiemit zur öffentlichen Kenntniss gebracht, dass bei derselben bis 4ten September 1857 gesiegelte, schriftliche Offerte wegen Sicherstellung des Kehrichts für nachstehende Objecte, und zwar:

Fort am Kościuszko
Lunette am Grzegórzki
Arbeits-Baraque N. 1. bei Lunette N. 9. nächst Łobzów.
Arbeits „ N. 2. „ „ „ „ „
Mannschafts-Baraque Nro 1. bei Lunette Nro 10. an der Warschauer Strasse, und
Mannschafts-Baraque Nro 2. bei Lunette Nro 10. auf 3 Jahre d. i. vom 1ten November 1857 bis Ende Oktober 1860. angenommen werden.

Die Bedingnisse zur Uibernahme dieser Lieferung sind folgende:

1tens. Jedes Offert muss mit dem obrigkeitlichen Zeugnisse des laufenden Jahres über die Rechtschaffenheit des Offerenten versehen sein.

Mit Einreichung des Offerts muss zugleich ein Vadium von 50 fl. CM. entweder im Baaren, in k. k. Staatsobligationen nach dem börsenmässigen Course berechnet, oder in einem vom k. k. Fiscus anerkannten Hypothekar Instrumenten erlegt werden, welches im Erstehungsfalle zur Contracts Caution auf dem doppelten Betrag erhöht werden muss.

2tens. Muss im Offerte der jährliche Pauschalbetrag, um welche der Offerent die Canal- und Senkgruben-Reinigung dann Kehrichtverführung übernimmt, sowohl mit Zieffern als Worten deutlich, und die geforderte Pauschal-Summe für jedes der obigen Object einzeln angesetzt sein.

3tens. Alle auf dem Contract und die Abrechnuns Documente bezugnehmenden Stempelgebühren, hat der Ersteher aus Eigenem zu bestreiten.

4tens. Auf Offerte, welche nach dem festgesetzten Termin einlaufen sollten, wird keine Rücksicht genommen werden.

5tens. Die übrigen Contractsbedingnisse können zu den gewöhnlichen Amtsstunden in der hiesigen k. k. Genie Directionskanzlei, Slavkauergasse Nro 447 eingesehen werden, und jeder Offerent hat in seinem Offerte anzusetzen, dass er dieselben gelesen und wohl verstanden hat, so wie pünktlich zu erfüllen sich verpflichtet.

Krakau am 10ten August 1857.

Obwieszczenie.

Ze strony c. k. Dyrekcyi Inżynieryi wojskowéj podaje się niniejszém do powszechnéj wiadomości, że do dnia 4go września 1857 przyjmowane będą opieczętowane oferty celem zabezpieczenia czyszczenia kanałów i kloak, również wywożenia śmiecie w następujących miejscach; mianowicie w warowni Kościuszki
w lunecie na Grzegórzkach
w baraku dla robotników N. 1 przy lunecie N. 9 pod Łobzowem
„ dla robotników N. 2 „ „ „ „
„ dla wojska N. 1 przy lunecie N. 10 na warszawskim gościńcu.
„ „ N. 2 „ „ „ „
na 3 lat, to jest od 1go listopada 1857 do końca października 1860.

Warunki objęcia tych przedsięwzięć są następujące:

1. Każda oferta musi być zaopatrzona świadectwem zwierzchności z bieżącego roku względem rzetelności oferującego.
   Do téj oferty dołączyć się ma wadium w sumie 50 złr. m. k. w gotowiźnie, w c. k. obligacyach państwa podług kursu giełdowego obliczonych lub też dokumentem hipotecznym przez c. k. fiskusa uznanym,— które wadium w razie objęcia rzeczonego przedsięwzięcia na całą kaucyę na dwukrotną kwotę podwyższone być ma.
2. Musi w ofercie kwota ryczałtowa, za którą oferujący czyszczenie kanałów i kloak, jako też wywożenie śmiecia podejmuje, liczbami i słowami, i żądana ryczałtowa suma za każdy powyższy przedmiot pojedynczo być wyrażoną.
3. Wszelkie należytości stęplowe tak kontraktu jako też dokumentów z obrachunku wypływających, ma przedsiębiorca ze swego ponosić.
4. Oferty podane po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.
5. Inne warunki kontraktu mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszéj kancelaryi c. k. Dyrekcyi Inżynieryi, przy ulicy Sławkowskiéj pod licz. 447 i każdy oferujący musi w swojéj ofercie dodać, że takowe przeczytał, należycie zrozumiał, i je punktualnie wypełnić obowiązuje się.

W Krakowie dnia 10go sierpnia 1857.

Konkurskundmachung.

[Nro 21,095] Zu besetzen ist

Die Einnehmersstelle bei dem Nebenzollamte II in Sierosławice in der X. Diätenklasse mit dem Gehalte jährlicher 400 fl. nebst freier Wohnung, und mit der Verbindlichkeit zum Erlag einer Caution im Gehaltsbetrage.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes, Religionsbekenntnisses, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens im Zoll- und Rechnungsfache, des Cautionsfähigkeit, der Kenntniss der polnischen oder einer andern slavischen Sprache und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebiets verwandt oder verschwägert sind, im Wege ihrer vorgesetzten Behörden bis 20ten September 1857 bei der k. k. Finanz Bezirks Direktion in Bochnia einzubringen.

Von der k. k. Finanz Landes Direktion
(823-3) Krakau am 12ten August 1857.

Dyrektor

c. k. Gimnazyum Ś. Anny w Krakowie

zawiadamia niniejszém strony interesowane, że

1° Wpisy uczniów do tegoż Gimnazyum na rok szkolny 1858 w dniu 29 b. m. rozpoczną się i do końca t. m. trwać będą.

a) Każdy uczeń winien jest z rodzicami, a w braku tych, z opiekunami lub dozorem domowym do wpisu pomienionego się zgłosić, inaczéj w poczet uczniów tego Gimnazyum przyjęty być nie może.
b) Każdy z uczniów w przeszłym roku do tutejszego Gimnazyum uczęszczających, winien wnieść przy wpisie (a już najdaléj do dnia 15go p. m.) tytułem opłaty szkolnéj za 1sze półrocze 6 złr. m. k.
c) Każdy zaś z uczniów nowoprzybywających do tutejszego Gimnazyum, oprócz wzwyż pomienionéj opłaty szkolnéj, jeszcze tytułem taksy wstępnéj 2 złr. m. k., czyli razem 8 złr. m. k. złożyć jest obowiązany.
d) Uczniowie, którzy w upłynionym roku szkolnym od zwykłéj opłaty szkolnéj uwolnieni byli, przy wpisie winni są wykazać się urzędowem od tejże opłaty uwolnieniem.

2° Dzień 1szy września r. b. otwiera rok szkolny 1857/8; uczniowie więc w dniu tym o godzinie 8éj z rana mają się zgromadzić w zabudowaniu gimnazyalném w klasach do których uczęszczać będą.

3° Dnia 31go b. m. odbywać się będą egzamina poprawcze i wstępne, podług porządku wykazanego na miejscu do publikacyj urzędowych przeznaczoném. Uczniowie przybywający skądkolwiek w celu uczęszczania do klasy pierwszéj, egzaminowani będą pismiennie i ustnie w pierwszych dniach września b. r. z języków polskiego i niemieckiego i z arytmetyki.

4° Egzamina dojrzałości odbędą się w dniach 27, 28 i 29 b. m.

Kraków 21 sierpnia 1857 r.
(853-2) Dr. *L. Klemensiewicz* c. k. Dyrektor.

Uwaga. Obwieszczenie niniejsze wczoraj umieszczone było mylnie pod względem dat egzaminów uczniów świeżo przybywających i egzaminów dojrzałości; dla tego stosować się należy do dat dziś podanych.

Inseraty.

W klasztorze OO. Dominikanów
i w księgarni
JÓZEFA CZECHA
jest do nabycia dziełko pod tytułem:
Pojawienie się
ELEONORY LUBOMIRSKIEJ
spoczywającéj w grobach kościoła Śtéj Trójcy
OO. Dominikanów w Krakowie
wydane na dochód podźwignienia z gruzów tego kościoła.
Ze zbioru podań
Józefa Mączyńskiego.
(825-3) Kraków 1857.

[847] C. k. wyłącznie uprzywilejowany środek na łatwe i pewne (1-6)

wygubienie
szczurów, myszy domowych i polnych
Oraz i kretów.

Niniejszem ośmielam się donieść szanownéj Publiczności, że komisowy skład powyższego środku zleciłem
panu Gaidetschka i Syn w Przemyślu,
u którego to tak świeżego i pewnego jak w méj własnéj fabryce nabyć można.

Środek ten (Arcanum) jest płynny da się zachowywać więcéj jak lat dwa, a sposób jego użycia, który załączony opis wskazuje jest tak łatwy i pojedynczy, że każdy człowiek obejść się z nim potrafi.— Jednym słoikiem tegoż można więcéj jak dwa morgi pola z tych szkodzących zwierząt oczyścić, toż samo rozumie się w domach, kuchniach, piwnicach, strychach;— są większe **słoiki po 1 złr. 10 kr.** mniejsze **po 45 kr.**

Wstrzymując zaś każde inne oznaczanie ceny, ponieważ środek ten przy każdéj najmniejszéj próbie sprawdzić się daje— zostaje z poważaniem. *Wdowa Matylda Stoer i Spółka* Rossau 140 w Wiedniu.

Dla Galicyi są składy:

w Białéj u pana Tomasza Jasińskiego.
„ Czerniowcach u p. C. V. Krieger.
„ Krakowie „ Józefa Jahna.
„ Lwowie „ Karola Ferd. Milde.
we Lwowie u p. A. Tomanek et Comp.
„ Nowym Sączu u p. Kosterkiewiczowéj wdowy i sukcesorów.
„ Rzeszowie u p. Ign. Schaitter.
w Sanoku u p. S. Jaklitsch.
„ Samborze „ S. Kriegseisena.
„ Stanisławowie u p. A. Tomanka i sp.
„ Tarnowie u p. J. Jahna.

Uwiadomienie.

Skład Słonin
TŁUSZCZÓW I NAJPRZEDNIEJSZYCH MIĘSIW WIEPRZOWYCH.

Ażeby w zakupywaniu podobnych potrzeb oszczędzić czasu dla szanownéj Publiczności, podpisany przeniósł swój skład z wymienionymi towarami ku najpotrzebniejszemu targowisku kuchennemu z ulicy Floryańskiéj na Szczepańską do domu pani Jankowskiéj, gdzie jak dawniéj tak i teraz starać się będzie doborem rzeczonego towaru szanownéj Publiczności odpowiedzieć i po najumiarkowańszych go cenach sprzedawać.

(822-4) **Henryk Fleisch.**

[790] **Znany** (8-12)

HOTEL DU NORD
w Poznaniu

przy placu WILHELMOWSKIM, polecam szanownéj Publiczności łaskawym względom.

J. N. Pietrowski
w Poznaniu właściciel Hotelu.

UCZEŃ skończonych szkół niższych realnych, umiejący doskonale po niemiecku i po polsku, nie mający funduszu do dalszych szkół, prosi uprzejmie o przyjęcie go do dozoru i uczenia chłopców młodszych w Krakowie za stół i mieszkanie.— O wiadomość prosi przed rozpoczęciem szkół pod adresą Z. w Limanowy w Galicyi „franko. (849-1-2)

Do Handlu

J. JAHNA
W Krakowie

nadszedł nowy transport
OBIĆ PAPIEROWYCH
w różnych gatunkach, z których na cały pokój kosztują mk.
5, 6, 8, 10, 12, 15, 20, 30, 40, 50 złr.
jako też i próbki z jeszcze wykwintniejszych, to jest nasypywane lub ze srebrem i złotem, również i szlaki do tychże. (844-1-14)

WIOSKA

w obwodzie wadowickiem położona ¾ mili od Krakowa odległa, mająca 60 morgów austryackich podług nowego pomiaru i korpus tabularny oddzielny; jest z wolnéj ręki do sprzedania — bliższa wiadomość w handlu Wgo Jana Waltera. (812-2-3)

Durch alle Buchhandlungen sind zu beziehen:
Hülfe, sichere, für Männer, ꝛc. ꝛc.
Von einem praktischen Arzte. Zweite Ausgabe. 54 kr.
Rathgeber für Männer
in Schwächezuständen. Oder sichere Hülfe gegen unnatürliche Kraftlosigkeit. Von einem prakt. Arzte. Dritte Ausgabe der „Hülfe für Männer“. 27 kr. — Vorräthig in der Buchhandlung von *D. E. Friedlein* in Krakau. (537-11-12)

OBYWATEL ZROSYI
gubernii podolskiéj potrzebuje
GUWERNANTKI,
nauczycielki dla prowadzenia i edukacyi dwojga swych dziatek od lat 6 do 12.— posiadającéj doskonale język francuzki i muzykę.— Osoba zgadzająca się na tę propozycyą raczy się zgłosić do panny Maliszewskiéj przy ulicy Floryańskiéj Ner 553. (828-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Data	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Średnia ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	328‴ 81	+18° 6	67	północny słaby	pogoda z chmurami			
	10	329 09	+15 4	83	„ „	„	błyskawica od wschodu	+11° 6	+21°8
22	6	329 75	+12 9	83	płn.płn.zach. „	„	w nocy bur. z grz. bł. i desz		

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu.“ *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.